

PAWEŁ NIZIOŁEK

**„BYLIŚMY, JESTEŚMY, BĘDZIEMY”
ROZWAŻANIA NAD FUNKCJONOWANIEM
PROPAGANDY NAPIENIĘŻNEJ PRL W ZMIENNYCH
OKOLICZNOŚCIACH POLITYCZNYCH
(W DOBIE PRZEŁOMU W STOSUNKACH
POLSKO-NIEMIECKICH 1970 R.)**

ABSTRACT: The aim of this article is to illustrate the most essential, according to the author, traits of the propaganda on money of the PRL (the Polish People's Republic, 1944-89) of the sixties and seventies which was the universality of possible interpretations of the message transferred by the means of payment. This trait was to neutralize the basic drawback of the use of money in indoctrination activities, that is its long remaining in circulation. The example of the 10 złoty coin from 1970 was provided to illustrate the thesis. Its original propaganda message was based on anti-German resentments of the Poles. It remained in circulation during fundamental changes in the West-German-PRL relations, which did not discredit the coin iconography, but led to the reconstruction of its interpretation.

Pieniądz należy do najstarszych narzędzi propagandy państwowej¹. Ta, zdaloby się, poboczna funkcja wynika z jego samej definicji — już znak emitenta musimy bowiem sklasyfikować jako element mający znaczenie informacyjno-propagandowe. Na uwypuklenie tej pozaekonomicznej roli środka płatniczego wpływać może wiele czynników: nazwa, siła nabywcza, kurs w stosunku do walut obcych, wielkość nominału, rozmiar, materiał, z jakiego został wykonany, ilość wyemitowanych egzemplarzy i oczywiście przedstawione na nim treści w postaci inskrypcji oraz rozmaitych wyobrażeń (także ich poziom artystyczny).

Przez stulecia, które upłynęły od wynalezienia pieniądza w europejskim kręgu cywilizacyjnym, możliwość jego użycia w walce propagandowej była do-

¹ Howgego 1997, s. 62.

strzegana i skwapliwie wykorzystywana przez rozmaite siły polityczne. Właśnie w celu udoskonalenia tej roli wprowadzono na nim bardziej rozbudowane treści, portrety, bogatą symbolikę przedstawień itd. Wielowymiarowe różnicowanie się pieniądza następowało w warunkach ścierania się dwóch przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony polityczne podziały świata, w którym większość suwerennych, lub za takie chcących uchodzić, twórców politycznych, dążyła do maksymalnego odróżnienia swego środka płatniczego, wpływały na wzrost różnorodności. Z drugiej zaś, ku unifikacji popychały nieustannie względy ekonomiczne przemawiające za ułatwieniem wymiany handlowej. Taki stan rzeczy skłaniał do poszukiwania kompromisów między dwiema skrajnościami, kompromisów których liczne przykłady obserwować możemy badając zarówno dawny, jak i współczesny pieniądz. W konsekwencji z biegiem czasu ukształtował się międzynarodowy rynek walutowy. W tym kontekście zaznaczyć wypada, że niewiele na polu propagandowego użycia środków płatniczych zmieniło odejście od pieniądza kruszcowego na rzecz fiducyjnego, czy też wcześniejsze upowszechnienie użycia banknotów.

Abstrahując od dziejów propagandy napięźnej, które w swej ogromnej złożoności i rozciągłości chronologicznej nie są tematem niniejszych rozważań, ograniczmy się jedynie do istotnego z punktu widzenia poruszanych przez nas zagadnień stwierdzenia, że również i Polska Ludowa w latach 1944–1990 prowadziła własną politykę indoktrynacyjną z wykorzystaniem środka płatniczego jako jej nośnika. Zaskakujące, że temat ten był najczęściej pomijany w historiografii propagandy PRL. Badacze, jak Marcin Czyżniewski², Aneta Firlej-Buzon³, Marcin Markowski⁴ czy Witold Garbaczewski⁵, poświęcili nieco miejsca jedynie banknotom. Niedawno dopiero w „Dziejach Najnowszych” ukazał się tekst szerzej poruszający zagadnienie, który wciąż jednak pozostaje jedynie przyczynkiem do szerszych badań⁶.

Aby zrozumieć, jak złożone były warunki funkcjonowania propagandy napięźnej PRL na przykładzie interesującego nas numizmatu, musimy przyjrzeć się, chociaż pobieżnie, jego kontekstowi historycznemu — relacjom na linii Warszawa–Bonn.

Stosunki polsko-niemieckie zawsze zajmowały w polityce zagranicznej PRL miejsce niezwykle ważne z racji wielkiego bagażu wzajemnych uprzedzeń nagromadzonych między narodami przez stulecia, a szczególnie na skutek wypad-

² Czyżniewski 2005, s. 137–138.

³ Firlej-Buzon 2006.

⁴ Markowski 2010, 2011.

⁵ Garbaczewski 2008.

⁶ Niziołek 2011.

ków drugiej wojny światowej i powojennych rozstrzygnięć granicznych. O wyjątkowości tych relacji stanowiło również istnienie dwóch państw niemieckich (NRD i RFN). Ponieważ względna poprawność stosunków Polski z NRD była koniecznością podyktowaną wspólnym interesem krajów bloku wschodniego, czyli w rzeczywistości ZSRR, w nomenklaturze oficjalnego języka podzielono Niemców na dwa osobne narody: wschodni — socjalistyczny, a więc pokojowy i przyjazny, nie podnoszący pretensji terytorialnych wobec sąsiadów, oraz zachodni — kapitalistyczny, imperialistyczny, dążący do odebrania Polsce „ziem odzyskanych”, a więc wrogi, co gorsza, będący spadkobiercą nacjonalistycznej i nazistowskiej ideologii III Rzeszy. W sytuacji „rozdwojenia” polsko-niemieckich relacji niełatwa stała się propaganda państwowa legitymizująca władzę komunistyczną w znacznym stopniu w oparciu właśnie o jej antyniemieckość (już od 1944 r.)⁷. Mimo tych problemów kontynuowano ją z różną intensywnością przez cały okres istnienia PRL, podsycając niechęć Polaków do „zachodnich” Niemców — z niemałym zresztą powodzeniem, do czego w wymierny sposób przyczyniła się sama RFN swoim podejściem do kwestii przedwojennych granic Rzeszy, szczególnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Jako potencjalne zagrożenie dla antyniemieckiego filaru legitymizacji polskiego komunizmu postrzegać możemy unormowanie wzajemnych stosunków z Republiką Federalną, najpierw przez ZSRR (układ podpisany w Moskwie 12 sierpnia 1970 r.), a w konsekwencji i przez PRL (umowa podpisana w Warszawie 7 grudnia 1970 r.)⁸. Działania polskich władz były jedynie przedłużeniem decyzji zapadających na Kremlu, gdzie problem legitymizacji ustroju w Polsce musiał ustąpić na plan dalszy wobec partykularnych interesów mocarstwa. Obrona ważnego bastionu krajowej polityki indoktrynacyjnej poprzez odrzucenie układu nie była możliwa ani, jak się okazuje, konieczna z kilku przyczyn. Po pierwsze PRL od lat nalegała aby RFN zawarła z nią układ analogiczny do umowy zgorzeleckiej z 6 lipca 1950 r. (PRL–NRD). Po raz ostatni propozycję taką przedstawił Władysław Gomułka 17 maja 1969 r.⁹ Brak zainteresowania rozwiązaniem kwestii granicznej ze strony dotychczasowych rządów zachodnioniemieckich podkreślano jako wyraz ich złej woli — „rewizjonizmu”. Był to więc kolejny z elementów walki propagandowej, nie obarczony zresztą żadnym ryzykiem — wychodzono z założenia moralnej słuszności polskiego stanowiska (obrona pokoju w Europie, sprawiedliwość granic). Znamienne jest też, że to Polska czyniła w ten sposób gest dobrej woli wobec swego niedawnego oprawcy. Po drugie, ewentualne ustępstwa

⁷ Zaremba 2001, s. 139 i nn. Por. też Krasuski 2003, s. 299–310 oraz Czyż-niewski 2005, s. 107–108.

⁸ Góralski 2007, s. 636–663. Tenże 2008a, s. 369–437. Tenże 2008b. Tekst dokumentu: *Układ 1996*, s. 86.

⁹ *Układ PRL–RFN — aspekty 1985*, s. 6.



Ryc. 1. Podpisanie układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL a RFN 7 grudnia 1970 r. w Pałacu Rady Ministrów (obecny Pałac Prezydencki) na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Za stołem zasiadają (od lewej) kanclerz RFN Willy Brandt, premier rządu PRL Józef Cyrankiewicz oraz minister spraw zagranicznych PRL Stefan Jędrzychowski. Stoją w pierwszym rzędzie: prof. Carl Schmidt (trzeci od lewej), I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka (czwarty od lewej), sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko (piąty od lewej), zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Zygmunt Moskwa (drugi z prawej) i Ignacy Loga-Sowiński (piąty z prawej). W drugim rzędzie: sekretarz KC PZPR Mieczysław Moczar (za Wł. Gomułką, z prawej), minister rolnictwa Mieczysław Jagielski (za I. Loga-Sowińskim, z prawej)

ze strony niemieckiej same nasuwały ich interpretację jako zwycięstwo PRL, choć nie jest pewne, na ile taką ewentualność brano poważnie pod uwagę przed objęciem władzy w Bonn przez koalicję SPD–FDP w 1969 r. z Willym Brandtem jako kanclerzem. Całkowity sukces na tym polu był jednak wykluczony — nie można było sobie pozwolić na utratę „odwiecznego wroga” i to właśnie „pełnego zwycięstwa” najbardziej obawiali się ówcześni polscy propagandyści.

Jak się jednak okazało, nie było potrzeby dramatycznej rewizji państwowej propagandy w obliczu układu z 1970 r. Dzięki drobnym, przeprowadzonym z chirurgiczną precyzją zabiegom, wkroczyła ona wówczas jedynie w kolejne stadium. Był i czas, choć krótki, na ewentualną jej weryfikację, do zasadniczych

zmian jednak nie doszło. Możliwość całkowitej jej przebudowy nie była zapewne nawet brana pod uwagę, ale wizja traktatu wywoływała poważne zaniepokojenie także wśród wysoko postawionych członków PZPR, a nawet w samym KC. Mieczysław F. Rakowski następująco relacjonował wypowiedź Jana Szydłaka wygłoszoną podczas prywatnej rozmowy 8 września, a więc na kilka miesięcy przed sygnowaniem dokumentu:

„Jego tok rozumowania był następujący: Przez dwadzieścia lat integrowaliśmy naród strachem przed Niemcami. Starszym wyciskaliśmy łzy z oczu, część młodych też mieliśmy po swojej stronie, a co teraz? Teraz karta niemiecka jest zgrana, nie można jej już używać. Czym teraz będziemy integrować naród? To bardzo poważny problem. Przyznałem mu rację, ale pomyślałem, że trzeba było zacząć myśleć nazajutrz po zgłoszeniu inicjatywy polskiej [17 maja 1969 r.]. Dodałem, że rozumiem niechęć armii do rozmów polsko-niemieckich, w momencie bowiem, gdy Brandt, także w imieniu Bundeswehry, podpisuje układ o wyrzeczeniu się stosowania siły, to kto będzie wrogiem armii? Przyznał mi rację”¹⁰.

Najważniejszym z owych, jak mogłoby się wydawać, błahych manewrów w polityce propagandowej było przypisanie całej zasługi porozumienia jednemu tylko, ze strony niemieckiej, podmiotowi — kanclerzowi Willy’emu Brandtowi. Jak to ujęła wówczas redakcja „Polityki”:

„Układ między Polską i NRF stał się możliwy dzięki prowadzeniu przez Polskę konsekwentnej polityki w sprawie niemieckiej, polityki, wolnej od manewrów taktycznych, ożywionej jedną myślą — dążeniem do umocnienia poczucia bezpieczeństwa narodowego i umocnienia pokoju w Europie oraz dzięki postawie politycznej i moralnej obecnego kanclerza NRF”¹¹.

Co więcej, z kanclerza, który mimowolnie stał się w ten sposób „piorunochronem” antyniemieckiej legitymizacji PRL, uczyniono w polskich mediach prawdziwie ideowego komunista oraz internacjonalistę o niemalże antyniemieckich poglądach¹². Jediną „łyżką dziegciu” miał być fakt, że pomimo swych wszystkich wspaniałych cech osobistych widział on RFN nieodmiennie po zachodniej stronie żelaznej kurtyny¹³.

Znamienne, że wśród zasłużonych dla porozumienia Niemców nie znalazł się, poza samym Brandtem, żaden inny przedstawiciel rządu RFN. Nie wymieniono

¹⁰ Rakowski 2001, s. 249.

¹¹ *Dzień 7 grudnia* 1970, s. 10. Zwraca też uwagę sposób, w jaki nadano układowi cechy sukcesu władz PRL.

¹² *Nietypowa droga* 1970.

¹³ Tamże.

również ani jednego z członków SPD czy FDP, ani nazwy żadnej z koalicyjnych partii. Uznano, że grupa „dobrych” Niemców powinna pozostawać maksymalnie zawężona — jednemu kanclerzowi przeciwstawiono cały naród. Poza jego osobą w niemieckim społeczeństwie wciąż miało się bowiem kryć odwieczne zagrożenie. Podkreślano, że nie wszyscy w zachodnioniemieckim państwie popierają porozumienie, a byli nawet i tacy, którzy otwarcie i głośno krytykowali szefa rządu. Ostrzegano więc Polaków: „należy być ostrożnym z zaufaniem — nie wiadomo kogo [Niemcy] wybiorą w demokratycznych wyborach”¹⁴. Była to z pewnością aluzja do pamiętnego 1933 r. Nie zasłużył na podkreślenie fakt, że w ten właśnie sposób do władzy doszła, tak zresztą niedawno, koalicja SPD–FDP z Willym Brandtem.

Takie rozwiązanie miało tę główną zaletę, że po okresie zmniejszonej, na skutek polepszających się relacji z RFN, eksploatacji antyniemieckich sentymentów, można było do nich powrócić, w razie zaistnienia takiej potrzeby, pod hasłem: „ostrzegaliśmy!”. Ten jakże prosty zabieg dawał polskim propagandyście szerokie pole manewru i jasną drogę w każdej z możliwych w polsko-niemieckich stosunkach sytuacji.

Nowe okoliczności polityczne oraz „zmiany” w indoktrynacyjnej polityce państwa odcisnęły swoje piętno również i na pieniądzu stanowiącym jedno z licznych narzędzi propagandy owego czasu. Wprawdzie układu z 7 grudnia nie uczczono nowym numizmatem, lecz wydarzenie to wpłynęło istotnie na możliwości interpretacji treści propagandowych zawartych na niektórych pieniądzach PRL będących już wówczas w obiegu. Jedną z takich monet: dziesięciozłotówka wyemitowana w 1970 r., tytułowana: „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” (ryc. 2)¹⁵, posłuży nam za przykład elastyczności, czy wręcz uniwersalności propagandy napiętej PRL w warunkach zmiennych okoliczności politycznych.



Ryc. 2. Awers oraz rewers dziesięciozłotowej monety „Byliśmy–Jesteśmy–Będziemy” wyemitowanej w 1970 r. z okazji dwudziestopięciolecia przyłączenia do Polski Ziem Odzyskanych

¹⁴ *Dzień 7 grudnia 1970*, por. *Rewizjonści 1970*, s. 2.

¹⁵ Parchimowicz 1997, poz. 237.

Hasło „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” w 1970 r. bynajmniej nie było nowością. Trudno wskazać dokładną datę jego pojawienia się w propagandowym arsenale PRL, z całą pewnością nastąpiło to jednak przed 1966 r., początki sloganu związane były bowiem ściśle z przygotowaniem do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego¹⁶. Szczególną rolę miało ono do odegrania w kontekście „ziem odzyskanych” i to właśnie w województwach zachodnich i północnych odnajdziemy dziś jeszcze najwięcej przykładów jego zastosowania. Najbardziej okazałe prezentują się oczywiście pomniki noszące tę inskrypcję obecne w wielu tamtejszych miastach i miasteczkach. Monumenty tego typu znajdują się m.in. w Koszalinie — pomnik „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” projektu Andrzeja Zborowskiego, odsłonięty w 1965 r., w Łobzie — „Pomnik Wdzięczności” autorstwa Mieczysława Waltera z 1968 r., we Wrocławiu — „Obelisk Tysiąclecia” Ludwika Kiczura wystawiony w 1966 r., w Pile — „Pomnik Rodła” Józefa Kopczyńskiego z 1964 r. itd. Hasło umieszczano także w tym okresie na nośnikach mniej trwale oddziałujących na społeczeństwo, m.in. na plakatach — np. „1000 lat Państwa Polskiego” z 1966 r. autorstwa Marka Mosińskiego. Często pojawiało się ono na transparentach i afiszach podczas uroczystości z okazji „tysiąclecia” oraz na sesjach przygotowawczych do święta (np. przyozdobiło salę podczas obrad Komitetów Wojewódzkich Frontu Jedności Narodu: w Szczecinie w 1965 r.¹⁷ oraz we Wrocławiu w 1966 r.¹⁸). W 1966 r. wydano broszurę *Byliśmy, jesteśmy, będziemy! Materiały dla aktywistów Frontu Jedności Narodowej*¹⁹. W tym samym roku slogan stał się też tematem konkursu dla młodzieży szkolnej. Po „roku tysiąclecia” hasło było wielokrotnie eksploatowane, szczególnie przy okazji kolejnych rocznic odzyskania terenów północnych i zachodnich. Dwukrotnie było tematem wystaw filatelistycznych — w 1979 r. w Pile i w 1985 r. we Wrocławiu, również w połowie lat 80. posłużyło jako hasło przewodnie dla krótkiej serii znaczków pocztowych, na której znalazły się portrety: Bolesława III Krzywoustego (5 zł), Władysława Gomułki (10 zł) i Piotra Zaremby (20 zł)²⁰. Również w roku 1985 zostało wykorzystane jako tytuł filmu edukacyjnego dokumentującego dzieje granicy polsko-niemieckiej (1972–1945, scen. i reż. Edmund Z. Szaniawski). W 1969 r. i 1970 r. stało się bazą do konstrukcji tytułów, odpowiednio, książki poświęconej dziejom Nysy²¹ oraz śpiewnika patriotycznego²². Jego popularność nie umknęła

¹⁶ W nieco innej formie hasło to pojawiło się już wcześniej — na początku XX w. opublikowano w Krakowie wielotomową pracę dedykowaną historiozofii polskiej, zatytułowaną: *Czem byliśmy, czem jesteśmy, a czem będziemy?* (B u c z y ń s k i 1904–1910).

¹⁷ Krasuski, Machałek 2006, s. 265.

¹⁸ Bogaczewicz, Stróżyńska 2006, s. 90.

¹⁹ *Byliśmy, jesteśmy, będziemy!* 1966.

²⁰ Libionka 2004, s. 174. Zob. *Katalog* 1985.

²¹ Strzałkowski 1969.

²² *30 pieśni* 1970.

uwadze polskiej sceny kabaretowej: sparafrazowaną wersję, wplecioną w tyradę utrzymaną w stylistyce ówczesnej retoryki partyjnej, usłyszeć możemy w skeczu *Dwie kolejki* autorstwa Stanisława Tyma do *Programu 7 – czyli do czego doszło* Kabaretu Dudek (13 marca 1972 r.), gdzie Edward Dziewoński, wypowiada słowa:

„Kolejka, którą razem tworzymy, jest kolejką słuszną! Staliśmy, stoimy i będziemy stali w naszej kolejce! Nie mówimy, że stoi nam się łatwo, ale stoi nam się w ważnej kolejce i o to stoimy!”

Co ciekawe, hasło „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” wraz z upadkiem PRL utraciło swoją pierwotną konotację propagandową, łączącą je z zagadnieniem „ziem odzyskanych”, i dziś jest często używane przy rozmaitych okazjach w całkowicie nowych kontekstach w swej pierwotnej²³ lub sparafrazowanej postaci, np. „blokowaliśmy — blokujemy — blokować będziemy”²⁴ (pod tym hasłem odbywała się 11 listopada 2011 r. w Warszawie demonstracja członków ugrupowań lewicowych, antyfaszystowskich i anarchistycznych). Świadczy to o jego ogromnym sukcesie i jest dowodem skuteczności, części przynajmniej, propagandowych zabiegów PRL.

Slogan trafił też na monetę. Została ona wprowadzona do obiegu 9 maja 1970 r. na mocy zarządzenia Ministra Finansów z dnia 23 marca 1970 r.²⁵, a więc w okresie pomiędzy dojściem do władzy w RFN koalicji SPD–FDP (jesienią 1969 r.), a podpisaniem w Moskwie 12 sierpnia układu między ZSRR a RFN. Trudno obecnie stwierdzić, czy pomysłodawcy i twórcy dziesięciozłotówki brali pod uwagę zachodzące na zachodnioniemieckiej scenie politycznej zmiany i przeczuwali przełom w stosunkach RFN z blokiem wschodnim. Dość, że oficjalnie wyemitowano ją „w związku z 25. rocznicą powrotu do Macierzy Ziemi Zachodnich i Północnych”²⁶.

Nominał dziesięciozłotowy — najwyższy i najbardziej prestiżowy spośród ówczesnych polskich środków płatniczych bitych w metalu (nie licząc srebrnej stużłotówki wybitej z okazji tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r.), od 1959 r. (do 1973 r.) był przeznaczony do emisji okolicznościowych. Poświęcano go po-

²³ Np.: *Scenariusz na zakończenie klas szóstych „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”* (Kaminska [2005]), *Byliśmy jesteśmy, będziemy... W stulecie harcerstwa polskiego* (Więsielska W., Wojciechowski S. [2011]), *BKS Stal – Byliśmy! Jesteśmy! Będziemy!* (*BKS Stal* [2009]) — amatorski film o Bialskim Klubie Sportowym.

²⁴ *Blokowaliśmy, blokujemy i będziemy blokować!* [2011].

²⁵ *Zarządzenie 1970.*

²⁶ Tamże.

stacjom i datom z historii Polski oraz bieżącym wydarzeniom uznanym za uniwersalne lub ważne dla PRL. Omawianej monety wybito 2 mln. sztuk. Użyto do tego celu stopu standardowego dla tego nominału — miedzioniklu. Otrzymany numizmat miał 28 mm średnicy i ważył 9,5 g. Pod tym względem moneta nie odbiegała od innych obiegowych dziesięciozłotówek okolicznościowych. Autorem projektu był znany artysta medalier Jerzy Jarnuszkiewicz.

Na awersie omawianej monety w otoku umieszczono napis POLSKA•RZECZPOSPOLITA•LUDOWA oraz u dołu datę •1970•. W centrum znalazło się godło państwowe — tu w formie nietypowej, gdyż z tarczą na piersi, na której widniał orzeł „piastowski” (również bez korony) — przedzielający oznaczenie nominału: 10 — ZŁ. Takie przedstawienie godła mogło wywoływać niepożądane skojarzenia z herbem Królestwa Polskiego doby kongresowej (1815–1918), nie udało się jednak dotrzeć do źródeł mogących potwierdzać funkcjonowanie takiej interpretacji w latach 70. czy 80. XX w. Na rewersie przedstawiono słupek graniczny, z herbem i skróconą nazwą państwa: PRL, obrócony nieco w lewo. Po prawej stronie słupa umieszczono herby siedmiu miast będących centrami administracyjnymi województw powstałych na „ziemiach odzyskanych”: Koszalina, Gdańska, Szczecina, Olsztyna, Zielonej Góry, Wrocławia i Opola, u dołu daty: 1945–1970, zaś w otoku napis: BYLIŚMY•JESTEŚMY•BĘDZIEMY.

Bogactwo symboliki, tak przedstawień graficznych, jak i samego hasła, zawartych na tym niewielkim wszak numizmacie stwarza szerokie pole możliwych interpretacji. Moneta ta jest więc po pierwsze pomnikiem odzyskania przez Polskę ziem zachodnich i północnych, co zaznaczono poprzez umieszczenie daty (1945) oraz herbów miast wojewódzkich. Podkreślono również ciągłość kultury polskiej na tych terenach poprzez zastosowanie związłego i nośnego hasła, pod którym moneta jest do dziś rozpoznawana w środowisku numizmatycznym. Jeśli odniesiemy je do polskiego państwa i narodu, a uprawnia nas do tego fakt, że monetą tą upamiętniono również dwudziestopięciolecie zwycięstwa nad III Rzeszą (w tym wypadku znamieną jest data wprowadzenia do obiegu — przypomnijmy — 9 maja 1970 r., czyli równa, dwudziesta piąta rocznica kapitulacji nazistowskich Niemiec przed ZSRR), otrzymamy możliwość szerszej interpretacji. Ów trzywyrazowy slogan może wówczas oznaczać ciągłość, tak państwa, jaki i narodu, pomimo bolesnych upadków i kryzysów w przeszłości, nieustanne ich odradzanie się i wytrwałość w walce o niepodległość. Nie zapomniano również o podstawowym argumencie historycznej legitymizacji przebiegu zachodniej (i nie tylko) granicy państwowej PRL, a więc o jej „piastowskości” (odrzućcie granic „jagiellońskich” — „powrót” do państwa narodowego). Przypomina o tym owa piastowska tarcza herbowa na piersi godła, mogąca być równocześnie nawiązaniem do tysiącletniej historii państwa. W ten sposób PRL kreowano na spadkobierczynię i kontynuatorkę dzieła ojców-założycieli Polski — uwieńczenie milenium wstęgow i upadków poprzez powrót do uświęconych korzeni (zwraca uwagę brak

koron u obu orłów). PRL, czy może jej ustrój polityczny, miał być również jedynym skutecznym obrońcą integralności terytorium państwa przed zakusami niemieckich rewizjonistów. Symbolizował to ów niewzruszony słup graniczny, zajmujący centrum przedstawienia wyobrazonego na rewersie. Aby ułatwić interpretację, herby wojewódzkie umieszczono po prawej, „wschodniej” stronie granicy, a sam słup, dla jasności oznaczony godłem i podpisany „PRL”, obrócono w lewo, ku „zachodowi”, by wskazywał, skąd nadchodzi zagrożenie. Po prawej jego stronie widzimy też nieznaczny spłachetek ziemi, który kontrastuje z pustką zięjącą w tym miejscu po stronie lewej — sprawia to wrażenie, że słup stoi nad przepaścią, oddziela wewnętrzny „ład” od otaczającego „chaosu” — istniejąca władza miała być gwarantem i obrońcą akceptowanego i panującego porządku. Herby miast wojewódzkich częściowo jedynie odwzorowują ich geograficzne położenie wobec siebie — zaobserwować to możemy na przykładzie opolskiego i wrocławskiego ulokowanych na „południu”, układ kolejnych jest już jednak zaburzony — zielonogórskie zostało odsunięte w lewo, a układ znaków dzielnic północnych zdaje się być w dużej mierze przypadkowy.

Układ z 7 grudnia 1970 r. dodał symbolice omawianej monety jeszcze jeden wymiar, tym czytelniejszy, że w traktacie oba kraje uznały nietykalność swoich granic oraz integralność terytorialną. W kontekście tego wydarzenia moneta „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” mogła być interpretowana jako upamiętnienie wielkiego sukcesu PRL — w końcu wydawało się, że położono kres niemieckim pretensjom terytorialnym i to w rocznicę odzyskania ziem zachodnich i północnych oraz zwycięstwa nad faszyzmem, a to wszystko dzięki bezkompromisowej postawie władz państwa polskiego wobec odwiecznego wroga narodu.

Jak widzimy, potwierdza się nasze twierdzenie o rozległych możliwościach interpretacji propagandowej treści omawianego numizmatu. Możliwości te mogły również ulegać zmianom w czasie, w konsekwencji dalszych przemian na światowej i krajowej arenie politycznej. Należy tu zwrócić szczególną uwagę na specyfikę propagandy napięźnej, która z konieczności musiała być kreowana w taki sposób, aby wytrzymała próbę czasu, była w swej treści jednocześnie uniwersalna i politycznie zaangażowana — środek płatniczy może przecież być w obiegu wiele lat. Dziesięciozłotówki „Byliśmy, Jesteśmy, Będziemy” nie wycofano z obiegu, gdy w 1972 r. Bundestag przyjął rewizjonistyczną rezolucję, ani, gdy w 1973 i następnie w 1975 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny (RFN) uznał że *de iure* Niemcy istnieją w granicach z 1937 r., a układ z 1970 r. nie będzie zobowiązujący dla przyszłych zjednoczonych Niemiec²⁷. Nie nastąpiło to również na

²⁷ Niemieckie teksty orzeczeń FTK w: *EdB*, Bd. 36 1974, s. 1–37 (orzeczenie z 31 lipca 1973 r. w związku z układem zasadniczym między NRD a RFN) oraz *EdB*, Bd. 41 1976, s. 141–179 (orzeczenie z 7 lipca 1975 r. w związku z układami ze Związkiem Radzieckim i Polską). Teksty niemieckie i polskie obu orzeczeń FTK oraz rezolucja Bun-

skutek stopniowego ocieplenia stosunków na linii Warszawa–Bonn po 1975 r.²⁸ Taki los nie spotkał żadnego z wyemitowanych po 1948 r. numizmatów²⁹. Moneta była w stanie „sama” obronić się przed takimi zmianami, gdyż treść odczytana z niej zależała głównie od samego odbiorcy dokonującego interpretacji „tu i teraz”, czyli w realiach politycznych chwili bieżącej, pod wpływem również najświeższych wydarzeń, nowych opinii i ocen będących w obiegu społecznym, czy obecnych w mediach. Owa propagandowa elastyczność tematyki przedstawień napięźnych była zjawiskiem w mennictwie PRL powszechnym³⁰. Ikonografia numizmatów stanowiła bowiem istotny element polityki historycznej komunistycznego państwa, będącej z kolei częścią „nacjonalistycznej legitymizacji władzy”³¹. Odejście od konsekwentnej w tej materii praktyki nastąpiło w 1980 r., kiedy propaganda napięźna stała się narzędziem indoktrynacji nastawionej zdecydowanie na osiągnięcie bieżących korzyści. Odzwierciedlając wprost zmiany w szeroko pojętej polityce propagandowej państwa, utraciła swą wyjątkowość³². Od podjętych wówczas w niej tematów nie mogło już być odwrotu, a gwałtowna zmiana podejścia władzy do wielu zagadnień, głównie historycznych, nie uszła uwadze społeczeństwa, które miało prawo poczytać to za oznakę słabości systemu.

O uniwersalności wzoru symboliczno-ideologicznej oprawy omawianej dziesięciozłotówki z 1970 r. świadczy fakt, że został on w dużej mierze powtórzony na monecie współczesnej — dwuzłotówce wyemitowanej w 2010 r. z okazji 90. rocznicy bitwy warszawskiej. W ten sposób stare narzędzie, mniej lub bardziej świadomie, wykorzystywane jest do nowych celów.

Na ile propaganda napięźna była skuteczna i czytelna dla przeciętnego obywatela? Nie był to raczej rodzaj działań indoktrynacyjnych ukierunkowanych na konkretną grupę społeczną, jak kolekcjonerzy. Nakład monety był stosunkowo

destagu z 17 maja 1972 r. w: *Prawno-polityczne aspekty rewizjonizmu* 1980. Zaznaczyć wypada, że te przykre dla Polaków wydarzenia miały miejsce pod rządami koalicji SPD–FDP (Willy Brandt pozostawał kanclerzem do swej rezygnacji 6 maja 1974 r.; po nim urząd ten pełnił od 16 maja Helmut H. W. Schmidt z SPD).

²⁸ *Układ PRL–RFN — aspekty* 1984, s. 8.

²⁹ O tym, że było to możliwe, świadczy wycofanie serii banknotów emitowanych właśnie w 1948 r. (w rzeczywistości w 1950), czego jedną z przyczyn było kojarzenie ich z okresem stalinizmu, patrz *Firlej-Buzon* 2006, s. 144.

³⁰ Najczęściej wykorzystywano motyw bohatera narodowego. Większość z uwiecznionych na monetach i banknotach postaci zaczerpnięto z pierwszej odezwy programowej PPR z 1942 r., patrz: *Do robotników* 1984. Wiele uwagi poświęcano również wybranym datom historycznym oraz wyjątkowym aktualnym wydarzeniom, zawsze z głównym naciskiem położonym na „uniwersalność” możliwych interpretacji, zob. *Niziołek* 2011.

³¹ Pojęcie wprowadzone przez Marcina Zarembe 2001.

³² *Niziołek* 2011, s. 77–78.

niewielki i odpowiadał innym dziesięciotówkom okolicznościowym. Dwa miliony to ilość znacznie większa, niż zapotrzebowanie samej jedynie społeczności numizmatyków-kolekcjonerów, jak i „niedzielnych zbieraczy”. Być może chodziło o wywołanie w ten sposób sztucznego popytu na numizmaty „pamiątkowe” — nowy towar reglamentowany³³. Musimy zdać sobie sprawę z faktu, że omawiana moneta nie była widokiem codziennym, co wynika z zestawienia liczby wyemitowanych egzemplarzy z ówczesną liczbą ludności Polski, która sięgała niemal 33 mln. Daje to zaledwie 1 numizmat na ok. 16 osób — pamiętać jednak należy, że w przeciwieństwie do innych nośników propagandy, moneta pozostaje w ciągłym obiegu, przechodzi z rąk do rąk, poza tymi oczywiście, które stały się materiałem kolekcjonerskim. Niestety — wciąż nie ma rzetelnych narzędzi pozwalających na rozstrzygnięcie zarysowanego wyżej dylematu. Być może z pomocą historii w tym, jak i w innych przypadkach pospieszy metodologia innej nauki — socjologii.

BIBLIOGRAFIA

BKS Stal

[2009?] *BKS Stal — Byliśmy! Jesteśmy! Będziemy!*, <http://www.youtube.com/watch?v=WNxxnxc1FKo>, ostatni dostęp 13 grudnia 2011.

Bogaczewicz S. A., Stróżyna K.

2006 *Dolny Śląsk i Opolszczyzna*, [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 90–118.

Buczyński R.

(1904–1910) *Czem byliśmy, czem jesteśmy, a czem będziemy? Przyczynek do historiozofii polskiej*, cz. 1–2, ks. 1–7, Kraków (1904–1910).

Blokowaliśmy

[2011] *Blokowaliśmy — blokujemy — blokować będziemy!*, http://antifa.bzzz.net/site/index.php?option=com_content&task=view&id=307&Itemid=72, ostatni dostęp 13 grudnia 2011.

Byliśmy, jesteśmy, będziemy!

1966 *Byliśmy, jesteśmy, będziemy! Materiały dla aktywistów Frontu Jedności Narodowej*, Katowice 1966.

Czyżniewski M.

2005 *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.

³³ Informacje o emisji nowej monety były, choć sporadycznie, podawane do opinii publicznej przez prasę codzienną. *Nowa 10-złotówka* 1970, s. 1.

Do robotników

1984 *Do robotników, chłopów i inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich!*, [w:] *Polska Partia Robotnicza, dokumenty programowe 1942–1948*, oprac. M. Malinowski, R. Halaba, B. Hillebrandt, R. Nazarewicz, T. Sierocki, Warszawa 1984, s. 51–55.

Dzień 7 grudnia

1970 *Dzień 7 grudnia...*, *Polityka*, R. XIV, 1970, nr 50 (719): 12 XII, s. 10.

EdB, Bd. 36

1974 *Entscheidung des Bundesverfassungsgerichts*, Bd. 36, Tübingen 1974.

EdB, Bd. 41

1976 *Entscheidung des Bundesverfassungsgerichts*, Bd. 41, Tübingen 1976.

Firlej-Buzon A.

2006 *Banknoty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako narzędzie propagandy społeczno-politycznej*, [w:] *Druki ulotne i okolicznościowe – wartości i funkcje. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej – Wojnowice, 8–10 października 2004*, red. K. Migoń, M. Szklarska-Zlat, A. Żbikowska-Migoń, Wrocław 2006, s. 143–166.

Garbaczewski W.

2008 *Pieniądz i praca. Motywy związane z rolnictwem i przemysłem na środkach płatniczych krajów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Pieniądz – kapitał – praca – wspólne dziedzictwo Europy. Studia i materiały. Białoruś, Litwa, Łotwa, Polska, Rosja, Słowacja, Ukraina. Materiały z VIII Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej, Białystok–Augustów, 18–21 września 2008*, red. K. Filipow], Warszawa [2008], s. 247–262.

Góralski W. M.

2007 *Polska racja stanu a odprężenie w Europie. Normalizacja stosunków między Polską a RFN w latach 1970–1977*, [w:] *Polska–Niemcy 1945–2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2007.

2009a *Polska–Niemcy. Stanowisko zachodnioniemieckich rządów wobec Polski*, w: *Polska–Niemcy 1945–2009. Prawo i polityka*, Warszawa 2009, s. 369–437.

2009b *Polska–Niemcy. Trudny proces pojednania. Sprawy zamknięte – sprawy otwarte*, w: *Polska–Niemcy 1945–2009. Prawo i polityka*, Warszawa 2009, s. 636–663.

Howgego C.

1997 *Ancient History from Coins*, London–New York 1997.

Kamińska U.

[2005?] *Scenariusz na zakończenie klas szóstych „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”*, <http://www.profesor.pl/publikacja,3973,Scenariusze,Bylismy-jestesmy-bedziemy-scenariusz-na-zakonczenie-klas-szostych>, ostatni dostęp 13 grudnia 2011.

Katalog

1985 *Katalog Krajowej Wystawy Filatelistycznej „Byliśmy – jesteśmy – będziemy” we Wrocławiu*, 1985.05.30 – 05.10, [red. Z. Kałamaga], Wrocław 1985.

Krasuski E., Machałek M.

2006 *Pomorze Zachodnie*, [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 252–273.

Krasuski J.

2003 *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003.

Libionka D.

2004 *Znaczkę pocztową krajów „demokracji ludowej” źródłem do analizy propagandy komunistycznej*, Polska 1944/45–1989. Warsztat badawczy. Studia i materiały, t. 6, Warszawa 2004, s. 161–192.

Markowski M.

2010 *Polskie banknoty socrealistyczne (Część I)*, Biuletyn Numizmatyczny, r. XLVI, nr 4, s. 283–290.

2011 *Polskie banknoty socrealistyczne (Część II)*, Biuletyn Numizmatyczny, r. XLVII, nr 1, s. 47–54.

Nietypowa droga

1970 *Nietypowa droga*, Polityka, R. XIV, 1970, nr 50 (719): 12 XII, s. 1, 10.

Niziołek P.

2011 *Pieniądz jako narzędzie propagandy PRL (1944–1990)*, Dzieje Najnowsze, R. XLIII, 2011, nr 2, s. 59–83.

Nowa 10-złotówka

1970 *Nowa 10-złotówka na 25-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych*, Express Wieczorny, r. XXV, nr 101 (7589): 30 IV 1970, s. 1.

Parchimowicz J.

1997 *Katalog monet polskich obiegowych i kolekcjonerskich od 1916*, Szczecin 1997.

Prawno-polityczne aspekty rewizjonizmu

1980 *Prawno-polityczne aspekty zachodnioniemieckiego rewizjonizmu*, red. W. M. Góralski, cz. 2: *Dokumenty*, Warszawa 1980.

Rakowski M. F.

2001 *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001.

Rewizjoniści

1970 *Rewizjoniści przeciw porozumieniu NRF z Polską*, „Trybuna Ludu”, R. XXII, 1970, nr 341 (7994): 8 XII, s. 2.

Strzałkowski K.

1969 *Byliśmy, jesteście, będziemy. Szkice z dziejów miasta Nysy*, Nysa 1969.

30 Pieśni

1970 *Byliśmy, jesteście, będziemy: 30 pieśni w układzie na 3- i 4-głosowe zespoły wokalne z towarzyszeniem fortepianu*, wybór i układ M. Sulej, Warszawa 1970.

Układ

1996 *Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r.*, [w:] *Na drodze do współpracy i przyjaźni, Warszawa-Bonn 1945–1977. Dokumenty i materiały*, red. M. Tomala, Warszawa 1996, s. 86.

Układ PRL–RFN – aspekty

1985 *Układ PRL–RFN z grudnia 1970 roku a proces normalizacji. Aspekty prawne i polityczne*, Warszawa 1985.

Wiesielska W., Wojciechowski S.

[2011] *Byliśmy, jesteście, będziemy... W stulecie harcerstwa polskiego*, wysłuchała A. Nowak, <http://www.glospolski.narod.ru/32/6.htm>, ostatni dostęp 13 grudnia 2011.

Zaremba M.

2001 *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

Zarządzenie

1970 *Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 23 marca 1970 r. w sprawie ustalenia wzoru, stopu i wagi monet nominalnej wartości zł 10*, Monitor Polski, 1970, nr 10, poz. 88.

‘WE WERE, WE ARE, WE WILL BE’ REMARKS ON THE FUNCTIONING OF THE PROPAGANDA ON MONEY OF THE COMMUNIST REGIME IN POLAND IN CHANGING POLITICAL CIRCUMSTANCES (AT THE TURN IN THE POLISH-GERMAN RELATIONS IN 1970)

(Summary)

Money has been used as a tool of propaganda from as early as antiquity. This non-economic function of a circulating medium was intensively used over the millennia and things were not different in the 20th century. Also the PRL (People’s Republic of Poland, 1944-89) used money as one of weapons in the rich arsenal of the state propaganda.

Money, as a means serving indoctrination, is characterized by a number of traits making it a unique tool with a vast potential, but also with serious limitations. The po-

tential results first of all from the economic function of the means of payment, which in conditions of proper functioning of commodity-money economy gets to everyone. The limitations are mainly the small size of the carrier and its prolonged circulation (which hinders making use of short-term propaganda). This is the latter drawback that forced the PRL institutions to use propaganda on money with great caution, so that it was maximally flexible in interpretation and resistant to changeable political circumstances.

In this article an attempt has been made to illustrate this flexibility of the PRL on-money propaganda on the example of the particular numismatic item: the coin with denomination of 10 złotych issued in 1970 on the occasion of the 25th anniversary of regaining the Western Territories, bearing the motto 'We were, we are, we will be'. The coin became a part of the wide range of PRL indoctrination activities basing on anti-German resentments of the society. It is notable that it was put into circulation on 9th May 1970, that is before the normalizing of relations between West Germany and the Soviet Union (12th August) and Poland (7th December). Despite a serious fear of the communist state representatives about the later fate of the anti-German pillar of the legitimization of power, this rapid change in the international situation did not result in eliminating the propaganda function of the coin under discussion. Nevertheless, it led to a change, and rather enriched its possible interpretations. The coin which was intended to commemorate the success of the rebuilding of Poland within its 'Piast' boundaries, that is the year 1945, became a monument to the strengthened victory, this time achieved on the political front – another layer was added to the original, by no means negated, interpretation. Thanks to the universality of used symbols and the construction of the motto the coin defended itself in changing reality. It also weathered next attempts connected with turbulent moments in relationships between Warsaw and Bonn.

Interpretative universality is the distinctive feature of the propaganda on money of the PRL of the sixties and seventies. With the all-state crisis growing from the beginning of the eighties, this interesting model was abandoned in favour of completely short-term, and thus irreversible, action.

Adres autora / Author's address:

Paweł Niziołek

Instytut Pamięci Narodowej KŚZpNP Oddział w Białymstoku

ul. Warsztatowa 1A

15-637 Białystok

tel. 85-664-57-87

e-mail: pawel.niziolek@ipn.gov.pl